

Mike'a Nicholosa podróże do Michałowa

Anna Stojanowska



Michałowska Emanda (Ecaho - Emanacja po Eukaliptus) - czempionka świata, Paryż 2001. Fot. Erwin Escher.

Wyjazdy na pokazy to nie tylko reklama i promocja polskich koni, to również miejsce, gdzie negocjowane są kontrakty, odbywa się handel i gdzie nawiązuje się nowe znajomości.

Pytanie, które nasunie się niektórym po przeczytaniu tego tytułu, będzie brzmiało: co łączy Mike'a Nicholosa - znanego amerykańskiego reżysera, autora m. in. tak kultowego filmu jak Absolwent, z Dustinem Hoffmanem w roli głównej - z Michałowem, stadniną arabską w Polsce. Odpowiedź jest krótka - konie.

Jak widać, odległość między Nowym Jorkiem a Pińczowem jest tylko pozornie porażająca. Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia wyjechało ze stadniny w Michałowie na dwuletnią dzierżawę do Stanów Zjednoczonych pięć koni czystej krwi arabskiej.

Dzierżawcą czterech z nich jest właśnie Mike Nichols, dla którego hodowla koni jest pasją prawie równie silną, jak kino. Kontakty polskich hodowców z Nicholsem trwają z przerwami od 20 lat. Arabcy znad

Wisły trafiły na jego farmę jeszcze w czasach swojej największej prosperity. W 1999 roku nieco wyblakłe relacje odżyły dzięki współpracy z Jerzym Zbyszewskim - hodowcą i trenerem koni arabskich od wielu lat mieszkającym w USA. To właśnie on przypomniał Nicholsowi, że mimo upływu lat po najlepsze araby nadal należy przyjeżdżać do Polski.

Idące w ślad za słowami sukcesy koni na pokazach dokończyły dzieła. O wynikach w 2000 roku

napisano wiele, łącznie z tym, że pewnie długo nie uda się ich powtórzyć. Rok 2001 pokazał, że nie ma rzeczy niemożliwych. Trzy najważniejsze pokazy arabskie na świecie: Puchar Narodów, Czempionat Europy i Czempionat Świata potwierdziły prymat polskich koni.



Michałowski Ganges (Monogramm - Garonna po Fanatyk) podczas Pucharu Narodów w Akwizgranie, gdzie został wiceczempionem; ogier ten został wydzierżawiony do USA przez Mike'a Nicholasa. Fot. Erwin Escher.

Po wygranej Emandy i wiceczempionacie Cangesa w Pucharze Narodów w Akwizgranie, przyszła kolej na Czempionat Europy, który odbył się w Weronie 3-4 listopada 2001.

Przywieziono ponad 150 koni ze wszystkich niemal krajów europejskich, a oceniane były przez komisję całkowicie sfeminizowaną, złożoną z pań: Cecili Bourghardt ze Szwecji, Ellsabeth Chat z Austrii, Titti Gagliani z Włoch, Christiny Jamar z Belgii, Marianny Tengstedt z Danii i Izabelli Zawadzkiej z Polski.

Polska „końska” reprezentacja pojechała w składzie:

Wieża Babel i Emira - w klasie klaczy rocznych,

Wilga - klaczki dwuletnie,

Emanda i Pallada - klacze 4-6-letnie, Eskalopka - klacze 7-letnie i starsze, Ganges - ogiery 7-9-letnie,

Emigrant - ogiery 10-letnie i starsze. Dobrą passę rozpoczęła Wilga, wygrywając swoją klasę.

Prawdziwą owacją przyjęła publiczność zwycięstwo w klasie Emandy i drugie miejsce Pallady. Eskalopka z notą 468 punktów nie tylko pokonała rywalki, ale została koniem o najwyższej punktacji pokazu.

Ogiery pokazały się równie dobrze. Gangesowi, po chwilowej niedyspozycji spowodowanej podróżą, nie przeszkodził nawet dość niefortunny pierwszy numer w klasie - pokonał konkurentów łatwo. Prawdziwy „show” zrobił Emigrant, który miał chyba najlepszy dzień w swoim życiu i był

w fenomenalnej formie.

W rezultacie do bogatej kolekcji michałowskich nagród doszły następne: czempionat Europy klaczy starszych 2001, zdobyty przez Eskalopkę, wiceczempionat dla Emandy oraz czempionat Europy ogierów starszych 2001 - Emigranta.

Kiedy przyjechaliśmy do Paryża, w którym jak co roku rozgrywany był Czempionat Świata, kuluary aż huczały od spekulacji. Część wystawców była zdania, że Michałowa tym razem nie należy się już obawiać. „Wygrali, co mogli w poprzednim roku, wystawiając grupę znakomitych koni i na tym się zakończy”. Pozostała część, śledząc wyniki poprzednich pokazów, zastanawiała się, czy to aby nie przedwczesna satysfakcja. Konkurencja była ogromna. Zwłaszcza klasy ogierów miały swoich bitych faworytów. Najpoważniejszymi były z pewnością dwa: siedmioletni Cazal Al. Shaqab i jego roczny syn Marwan Al. Shaqab - obydwa wyhodowane w Katarze w Stadninie Al. Shaqab, od pół roku przebywające w treningu w Europie.



Emigrant (Ararat - Emigrantka po Eukaliptus) - czempion Europy, Werona 2001; obok niego autorka artykułu.
Fot. Erwin Escher.



Michałowska Eskalopka (Monogramm - Egzotyka po Probat) - czempionka Europy, Werona 2001. Fot. Erwin Escher.

Gdy po rozegranych klasach, w niedzielne uroczyste popołudnie do rozgrywki o tytuł czempionki świata klaczy starszych weszły trzy michałowskie wychowanki: Emanda, Fallada i Eskalopka, nie było słycać już żadnych komentarzy. Burza owacji wybuchła dopiero po tym, jak ogłoszono werdykt - tytuł czempionki świata dla Emandy i wiceczempionki dla Fallady.

Tegoroczny Salon Konia w Paryżu miał zresztą jeszcze jednego wielkiego wygranego, była nim Stadnina Al. Shaqab, która dubletem wygrała: czempionat ogierów młodszych - prześlicznym, absolutnie bezkonkurencyjnym Marwanem i czempionat ogierów starszych - Cazalem.

Serdeczne kontakty z managerem i głównym hodowcą stadniny - szejkiem Hamadem Bib Ali Al-Thani, który wielokrotnie bywał klientem na janowskich aukcjach, zaowocowały dwuletnim kontraktem dzierżawnym. Pod koniec stycznia Cazał Al. Shaqab przychodzi do łanowa Podlaskiego, aby zająć boks ogiera czołowego. Sezon 2003 spędzi w Michałowie. Cazał (Anza El Farid - Kajora po Kaborr) jest dla polskich hodowców koniem ważnym nie tylko ze względu na wyjątkową urodę i znakomitą karierę pokazową, ale również na unikalny i bardzo cenny rodowód. Jest: wnukiem Ruminaja Ali - epokowego ogiera w hodowli światowej, który zajmuje czołowe miejsce w rankingu ojców koni pokazowych. Linia żeńska, to polska Wotoszka. Matka -15-letnia obecnie Kajora - jest wnuczką janowskiej Edessy, sprzedanej w latach 60. do Szwecji.

Edessa trafiła stamtąd do USA i tam urodziła siwą Edjorę (po Exelsjor), która pokryta Kaborrem dała właśnie Kajorę, matkę Cazała. Kajorę z USA zakupiła stadnina Al. Shaqab.



Dekoracja Emandy, która w Weronie została wiceczempionką Europy, a w Paryżu czempionką świata.
Pierwszy z lewej Jerzy Białobok, hodowca, dyrektor SK Michałów. Fot. Erwin Escher.

Wyjazdy na pokazy to nie tylko reklama i promocja polskich koni, to również miejsce, gdzie negocjowane są kontrakty, odbywa się handel i gdzie nawiązuje się nowe znajomości. Ta druga strona życia „okołopokazowego” jest równie ważna. Wiele koni w tym czasie zmienia właścicieli. Część transakcji zapada w nocy między dniem, w którym rozgrywane były klasy, a czempionatem. Dla wielu „rekinów finansowych” najważniejsza jest chwila wyjścia z koniem na plac w momencie ogłoszenia wyników, odebranie nagrody, usłyszenie swojego nazwiska wypowiedzianego przez spikera z tytułem - „właściciel czempiona świata”. Sumy, jakie gotowi są zapłacić za te kilka sekund sławy, są zawrotne. Wiedziona na pokuszenie kwotami rzędu miliona dolarów za klacz była również stadnina Michałów. Jednak wszystkie konie szczęśliwie wróciły do domu, nie zmieniając właściciela.

Inną formą transakcji, często równie satysfakcjonującą dla obydwu stron, a nie tak ostateczną jak sprzedaż, jest dzierżawa. Właśnie w Paryżu dopięty został również kontrakt dzierżawy owych pięciu koni, które odeszły do USA.

Mike Nichols sięgnął na najwyższą półkę. Przez dwa lata będzie gościł w swojej stajni i promował Kwesturę, Cangesa i dwie roczne córki Cangesa - Drzewicę i Diasporę.

Piąty, a właściwie piąta, pojechała Zagrobla, a jej dzierżawcą jest Jeff Walles.

Zarówno obie klacze (Kwestura i Zagrobla), jak i Canges, w Europie wygrały już wszystko, co było do wygrania. Teraz przyszedł czas na podbój Ameryki.